



W. BIEGAŃSKIEGO · W. CZĘSTOCHOWIE

EX · LIBRIS · M · B · P · IM · DR ·



BIBLIOTEKA PUBLICZNA im. W. Biegańskiego w CZĘSTOCHOWIE

PRAWA REPRODUKUCJI ZASTRZEŻONE

COPYRIGHT RESERVED

GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI.

OBWIESZCZENIE.

Powiatowa Komenda Uzupelnień 27 p. p w Częstochowie po-
daje do wiadomości poborowych, mieszkańców m. Częstochowy ro-
czników 1890, 1891, 1892, 1893, 1894 termin stawiennictwa
do Komisji Przeglądowej, II Aleja № 43 (Kino Nowe).

Rocznik 1890.

14-go sierpnia od litery A do K
16-go " " " L do Z

Rocznik 1891.

17-go sierpnia od litery A do K
18-go " " " L do Z

Rocznik 1892.

19-go sierpnia od litery A do L
20-go " " " M do Z

Rocznik 1893.

21-go sierpnia od litery A do L
22-go " " " L do Z

Rocznik 1894.

24-go sierpnia od litery A do L
25-go " " " L do Z

Bezwarunkowe stawienie się roczników w wyżej podanych
dniach i oznaczonych literach nazwisk jest obowiązującym.

Winni przekroczenia pociągnięci będą do odpowiedzialności są-
dowej, — jak za uchylenie się od służby wojskowej.

(—) ODYNIEC m. p.
Pułkownik i Komendant P. K. U.

Wzwanie.

Wszyscy mężczyźni, uro-
dzeni w latach 1890.-1891,
1892.-1893 i 1894, którzy
służyli w wojsku, mają się
stawić punktualnie na dzień
18, 19 i 20 sierpnia 1920 r.
do Komisji Przeglądowej.

Częstochowa, d. 12 sierpn 1920 r
MAGISTRAT.

Nasze pogotowie wojenne

Wśród wielu aforyzmów obecnego
Naczelnika państwa, Józefa Piłsudskiego,
wygłoszonych przed kilku laty w różnych
okolicznościach życia, widnieją dwa, sto-
jące się przedziwnie do wypadków do-
py obecnej.

Jeden z nich brzmi, jak następuje:
„Trzeba całą Polskę zmienić w po-
gotowie wojenne. W ten tylko sposób
możemy zdobyć siłę i zwyciężyć”.

Minęły lata i oto dziś dopiero, w o-
płachu groźnego niebezpieczeństwa, iść
mówi, jako o koniecznym warunku
wycięstwa. I rzecz szczególna — bezkry-
tyczne umysły w godzinie ciężkiej próby
nie wahają się zrzucać odpowiedzialności
na tego, który oddał się całej idei
niepodległości Polski, pragnął jej zwy-
ęstwa, a więc pragnął zmienić ją w po-
gotowie wojenne.

„Przyczyną niepowodzeń — brak rezer-
w” — twierdzą. Ale co przyczyną braku
rezerw? O tym nie chcą mówić ci
 którzy, świadomie oszczerzając się, i
nie myślą bezkrytycznie mógł papuzie,
bo one w ogóle myśleć nie mogą.

Niemożliwym jest dziś „podsumowanie
wszystkich przyczyn, które się złożyły
na nasze niepowodzenia militarne. Hi-
storia wyświeili to należycie. Ale już
dzis ślepy nawet dojrzy najważniejsze:
nieustanna, nieubłagana walka naszych

ster prawniczych z oszczędnością i poczyna-
ni Piłsudskiego; doktrynizm, nierozum-
na, szalenicza taktyka naszej lewicy, któ-
ra do niedawna przeciwną była wszelki-
emu rozrostowi i mocy militarnej pań-
stwa polskiego, wreszcie — niewyrobienie,
obojętność i przemęczenie wojenne mas.

To są główne przyczyny wszystkich
kłes, które nas dotknęły, i trzeba być
albo całkowicie wyzutym z uczciwości
macherem politycznym, albo bezmyślnym
narzędziem szeroko zakrojonej intrygi po-
litycznej, aby szukać winy tam, gdzie jej
było najmniej; albo i wcale nie było.

Komuż by w Polsce tajno, że Józef
Piłsudski nie jest ani prawodawcą, ani
dyktatorem? Ze woli swej wbrew woli
ogółu ogółowi narzucac nie chce? Ze
cela władza nie w jego ręku spoczy-
wa?

Lecz dajmy spokój rekryminacjom,
na które nie czas dzisiaj. Myślimy o na-
prawieniu zła.

„Być zwyciężonym i nie uleść — to
zwycięstwo. Zwyciężyć i spocząć na lau-
rach — to klęska”. Oto mocne, jak
spół, słowa Józefa Piłsudskiego, wyrze-
czone przed kilku laty.

Czymże, jeżeli nie wycieczką na
laurach po świętych zwycięstwach mło-
dej armii polskiej była postawa narodu
w ciągu roku „ubległego”? Jużemy się
czuli bezpieczni, widząc wroga poza Sty-
rem, poza Dźwiną i Berezyną. Niepomni,
że spocząć nam jeszcze nie wolno,
że odepchnięcie wroga od granic — to
dopiero połowa zadania, **poćzliśmy
się swarzyć wewnątrz. W Sejmie
mie i w kraju. W mieście i
na wsi.** Treścią naszego bytowania
pod osłoną zwycięskich bagнетów pol-
skich **stały się targi, kłótnie i
nienawiść, podbijanie cen, pa-
skarstwo i strejki.** O ugruntu-
waniu niepodległości, o obronie Polski
ktoż myślał? Spoczęliśmy na laurach, aż
przyszła klęska.

Przyszła — i niesie opamiętanie, **nie-
sie naukę na przyszłość, nau-
kę straszną, której obyśmy
nie zapomnieli.**

Nie jesteśmy jeszcze zwyciężeni. Zgo-
dnym wyśilktem stawimy czoło najezdowi.
Przed nami zwycięstwo. Niemniej pamię-
tajmy, że „być zwyciężonym i nie uleść —
to zwycięstwo”. Zwycięzał nas do-

tychczas nie wróg, lecz na-
sze leniwość i nasza krótko-
wzroczność, ale zdrowy duch na-
rodu im nie ulegnie. Zwyciężyć musi-
my, bo zwyciężyć chcemy, bo mamy siły
po temu, by wrogowi czoło stawić i nie-
podległość uratować.

Ta zdecydowana wola zwycięstwa cu-
dów dokonać może, a odparcie najazdu
przez naród przeszło dwudziestomilijono-
wy do cudów wszak nie należy. Więc
mobilizujemy wszystkie siły i walczmy.
Z najazdem wroga na frontach i z nik-
czennym ducha upadkiem w Polsce.
**Bo narówni godzi w Polskę
oręż bolszewicki, jak spode-
ni siewoy zwątpienia we-
wnątrz kraju.** Każdy przejaw strachu
i zwątpienia w siły żywotne wielkie-

go narodu polskiego — to również polisk,
godzący w niepodległość Ojczyzny, por-
cisk tym straszniejszy, że osłony przed
nim niema, że zaraz wokół siebie bez-
karnie.

Pamiętajmy, że aby zwyciężyć „**trze-
ba całą Polskę zmienić w po-
gotowie wojenne**”. To znaczy, że
każdy obywatel, od dziecka poczynając,
a kończąc starcem — musi się stać żoł-
nierzem świętej sprawy wolności. Żad-
dobry żołnierz musi być karny, ośmierny,
czujny i nieuległy, musi walczyć wszę-
dzie i o każdej porze z każdym, kto
w wolność Ojczyzny godzi, czy to bę-
dzie Moskal — bolszewik, czy Polak —
tchórz, warchol, zaprzanec lub zdradca.
St. W.

Częstochowa 11—8—1920.

Polska powinna dać sobie radę sama.

Horsea 11-go sierpnia PAT. Radio
Lloyd George przedstawił dzisiaj jak to
było zapowiedziane, sprawę polską przed
forum Izby niższej w celu uzyskania a-
probaty Izby, co do stanowiska, jakie,
rząd w sprawie tej zajmuje. W mowie
swey Lloyd George zaznaczył, że rząd
świetów przy stawianiu Pol-
sce warunków pokojowych
miał zupełne prawo wziąć
jako podstawę warunków po-
kajowych fakt, że Polska by-
ła stroną zwyciężającą! i że
zaczepkę swą podjęła mimo ostrzeżeń
ze strony ententy. Z tego powodu rząd
świetów ma prawo (!) żądać takich
gwarancji, jakich w podobnym wypadku
żądałoby każde państwo w celu zabez-
pieczenia się od powtórzenia zaczepki.
Jednakże nie nie usprawia dliwa represji;
w tym stopniu żeby zniszczyć miarę na-
rodową egzystencję Polski.

Zamiarem ententy jest za-
tem zapewnienie pokoju na
podstawie niepodległości Pol-
ski w granicach etnograficz-
nych Lloyd George oświade-
czył dalej zwracając się do
partii robotniczej, że enten-
ta nie da Polsce żadnej po-
mocy w ludziach, gdyż Pol-
ska ma materiału ludzkiego
podostatkiem i powinna dać

sobie radę sama, jeśli wy-
zyska wszystkie swoje źródła.

Lecz jest rzeczą słuszną,
że by Polska, o ile chce sa-
ma bronić swej wolności, o-
trzymała wskazówki i dyrek-
tyw od narodów które pod-
czas czteroletniej wojny na-
były doświadczenia. Tej facho-
wej pomocy jednak udzielił Polsce
tylko wtedy, jeśli Polacy udowodnią, iż
uczynią wszystko, co możliwe, ażeby o-
bronić swoją wolność i niepodległość.
Przemówienie Lloyd George'a przysłu-
chiwali się z łóż Kameniew i Krasin.

Przyp. Red. Zaprzęła nam w oczy
twarda rzeczywistość, Pryskają iluzje
tych, którzy w pomocy obcej nadzieję o-
calenia składali. Przedstawiciel wielkie-
go, twardego narodu powiedział nam to,
o czym sami winniśmy wiedzieć i w czym
spoczywa jedyna gwarancja bytu niepo-
dległego Polski.

„Polska ma materiału ludzkiego do-
styc i powinna dać sobie radę sama, jeśli
wyzyska wszystkie swoje źródła — po-
wiedział Lloyd George.

Bądźmy mu wdzięczni za jasne po-
stawienie sprawy. Usunę to z łona na-
rodu resztki złudzeń i do największego
wytyżenia własnych sił go pobudzi.

Warunki Rosji sowieckiej

Wiedeń 11 | 8. Do prasy tutejszej do-
noszą z Londynu:

Podczas dzisiejszego posiedzenia Izby
gmin zakomunikował Lloyd George wa-
runki zawieszenia broni i pokoju, poda-
ne przez rząd sowieckiej Rosji.

Warunki te są następujące:

- 1) Zredukowanie armii polskiej do
wysokości 60,000 żołnierza, wraz ze szta-
bem oficerskim.
- 2) Demobilizacja dotychczasowego stanu
armii polskiej nastąpi w ten sposób,
iż co miesiąc będzie rząd polski 10,000
żołnierza demobilizował.
- 3) Wydanie wszelkiej broni Rosji so-
wieckiej, z wyjątkiem broni potrzebnej
dla pozostawionego kontyngentu 60,000
żołnierza.
- 4) Zupełna demobilizacja przemysłu
wojennego w Polsce.
- 5) Linja kolejowa Wołkowysk—Bia-
łystok Grajewo ma być oddana Rosji
sowieckiej w celu nawiązania stosunków
handlowych.

6) Rząd polski rozdzieli ziemię po-
między rodziny poległych lub rannych w
tej wojnie.

(Jak wiadomo, rząd polski wydał już
w tym kierunku ustawę. Jest to oczywi-
sta próba mieszania się w wewnętrzna
sprawy Polski. Przyp. Red.)

7) Linja rozjemowa będzie identycz-
ną z linją proponowaną przez lorda Cour-
zona.

Linja ta biegnie w prostym kierunku
od Grodna do Brześcia Lit. następnie z
Brześcia Lit. widział Bugu do Kryłowa,
a stąd na Rawę Ruską do Karpat—od-
cinając od Polski Łwów i Zegłębie na-
fitowe Przyp. Red.)

8) Polacy otrzymają terytorja w okre-
gach Białystok i Chełm.

(Ziemie białostocką wraz z powiatami
sokólskim i bieleckim przyznała nam już
Rada najwyższa koalicyj, niemniej ziemia
Chełmska mieści się w zakresionej dla
nas linji Courzona. Przyp. Red.)

Koalicja w obronie Polski.

Horsea, 10 | 8. Dzisiaj od rana po-
djęto na nowo posiedzenie konferencji
w Hythe. Po otrzymaniu sprawozdania
z posiedzenia, które marszałek Foch od-
był w nocy z generałem sir Henris Wil-
sonem i admirałem Beatty i które trwa-

ło do rana. Po południu wydano tylko
krótki komunikat, donoszący, że konfe-
rencia jeszcze się nie skończyła, lecz że
premier francuski trwa przy zamiarze od-
jazdu do Francji o godz. 3 m. 30 po po-
łudniu. Lloyd George również zamierza

Teatr „ODEON”

Dziś najnowsza Krecja ulubienicy Publiczności, uroczej **HENNY PORTEŃ**
w przewybornej farsie, jeszcze niewidzianej w Warszawie, p. t.

DWIE JEDYNACZKI

Akcja toczy się na tle przepięknych krajobrazów Tyrolu.

Program od piątku 13 do wtorku
17-go Sierpnia 1920 r.

NAD PROGRAM:

JÓZEF URSTEIN ulubieniec Publiczności warszawskiej
w znakomitej, aktualnej, tryskającej humorem farsie p. t.

PIKUŚ ULANEM.

oraz „DO BRONI” mowa p. Daszyńskiego.

wyjechać, ażeby wziąć udział w postępowaniu gabinetu, naznaczone na godz. 6-tę. Nieurzędowo mówiono następnie, że Millerand odłożył swój odjazd na późniejszą godzinę i że nadeszły nowe ważne wiadomości od rządu sowieckiego.

„Central News” twierdzi, że ekspedycje wojskowe i dla spraw morskich osiągnęły zupełną jednomyślność, co do kroków jakie przedsięwziąć należy celem powstrzymania dalszego pochodu bolszewików i że w sprawie tej **najważniejsza rola przypadnie flocie angielskiej.**

Z innych źródeł donoszą, że Lenin i towarzysze jego są zupełnie opanowani przez dowódców czerwonej armii, przeważnie byłych oficerów carskich, którzy chcą osiągnąć jedyny swój cel, to jest zdobyć Warszawę.

Paryż, 11 sierpnia. Do dziennika

„Excelsior” donoszą z Londynu, że w sprawie porozumienia między mocarstwami a delegatami rosyjskiego rządu sowieckiego doszedł do skutku akt, zawierający następujące postanowienia:

1) Wstrzymanie kroków wojennych między Rosją a Polską w pewnym ustalonym dniu bieżącego tygodnia.

2) Rząd polski wstrzymuje zaciąg ochotników.

3) Sojusznicy wstrzymują wysyłkę oficerów i amunicji do Polski.

4) Misje sojusznicze wojskowe zostaną wycofane z Warszawy.

5) Mieszane komisje, pod kontrolą sojuszników, zajmą się dopilnowaniem przestrzegania tych warunków. Rosyjscy członkowie komisji po stronie polskiej nie będą mieli prawa propagandy bolszewickiej w Polsce.

ni folwarcznych; wreszcie wszystkim tym urzędnikom swym i służbie, którzy się zgłoszą jako ochotnicy do wojska, zapewniła dla ich rodzin pełne pobory przez cały czas służby na froncie, a dla nich samych posady, gdy powrócą z wojny.

Szef sztabu min. spraw wojskowych.

Warszawa. Zostało utworzone nowe stanowisko szefa sztabu min. spraw wojskowych. Objął je gen. Niestołowski.

Ponowne ukaranie „Rzeczypospolitej”.

Warszawa. Komisarz rządu na miasto stołeczne Warszawę w myśl rozporządzenia Rady Obrony Państwa z d. 19 lipca b. r. w przedmiocie ogłaszania w czasie wojny wiadomości, dotyczących wojska i spraw państwowych, niezgodności, nie opartych na dowodach wiarygodnych, a mimo to puszczonych w obieg pod formą dodatku nadzwyczajnego, nałożył na czasopismo „Rzeczpospolita” karę grzywny w wysokości 30 tysięcy marek.

Ograniczenie ruchu do Gdańska.

Gdańsk. Począwszy od dnia dzisiejszego nie będą puszczane na terytorium wolnego miasta Gdańska osoby, jadące z Polski, a nie posiadające dokumentów, motywujących ich podróż do Gdańska. Zarządzenie to spowodowane zostało zupełnym brakiem pomieszczenia w Gdańsku oraz trudnościami aprowizacyjnymi, z którymi walczą Gdańsk. Zarządzeniu temu nie podlegają emigranci, zaopatrzeni we wszelkie dokumenty i wisy.

Katastrofa górnicza.

Dortmund. W jednym z szybów pod Dortmundem zdarzyła się straszliwa katastrofa. Mianowicie 30 górników jechało z pracy nocnej windą. Nagle lina pękła i winda runęła z wysokości 330 metrów. Prawdopodobnie wszyscy, nieszczęśliwi ponieśli śmierć. Maszynista, który wioził górników, wypełnił samobójstwo.

Polska Ostrawa. Onegdaj wieczorem przyszło w kopalni „Salma” w Polskiej Ostrawie do katastrofy, której ofiarą padło 6 górników, dwóch górników ciężko, dwóch lekko rannych. Katastrofa wywołana została wybuchem gazów lotnych. Nazwiska robotników zabitych brzmią: Rokosz, Kubin, Mieczek, Slusarek, Mróz, Untzeltig. Prace ratunkowe są jeszcze w toku. Na razie zdolano przeszkodzić wybuchowi pożaru. Wdrożone śledztwo wykazało, że katastrofę spowodował wybuch pyłu węglowego.

Stan wyjątkowy w Strassburgu.

Nauen. Francuzi ogłosili stan wyjątkowy w Strassburgu z powodu podnieconego nastroju ludności.

Odznaczenie rotmistrza Abrahama.

Lwów. Rotmistrz dr. Roman Abraham, bohaterski dowódca oddziału jazdy ochotniczej lwowskiej za waleczność wykazaną w ostatnich bojach na froncie, został mianowany majorem.

Ziemia lubelska pod bronią.

Lublin. Wojewoda lubelski, Moskałewski, wydał odezwę go ludności, wzywającą do zaprzycenia się na ochotników. Wiele osób wstąpiło do wojska tak ze sfer ziemleskich jak i inteligencji, np. wszystkie redakcje pism będąc zmuszone zmniejszyć swój rozmiar z powodu braku zecerów. W „Ziemi Lubelskiej”, z 16 zecerów zostało 3.

Ostatnie wiadomości

Delegacja polska do rokowań ustalona.

Warszawa 12 | 8. Rada Obr. Państwa obradowała wczoraj do godz. 8 wieczór w sprawie zawieszenia broni i w sprawie pokoju. Mimo tego, iż dyrektor Okęcki i major Stamirowski nie wrócili dotąd do Warszawy, postanowiono wysłać dziś rano delegację, która pod przewodnictwem podsekr. stanu Dąbskiej składać się ma z postów: Barlickiego, Czerniewskiego, Stan Grabskiego, d-kiernika, Mieczkowskiego i Waszkiewicz. W razie gdyby p. Dąbski nie zdecydował się przyjąć tej misji, przewodnictwem delegacji obejmie wiceprezes min. Daszyński.

Czoizerin akceptował notę rządu polskiego.

Warszawa, 12 | 9. Dziś nadeszła notatka Czoizerina, będąca odpowiedzią na notę polską z d. 5 b. m.

Jak slychać Czoizerin akceptował formalnie warunki polskie, dotyczące swobodnego komunikowania się delegacji z naszym rządem, jak i dopuszczania korespondentów prasowych i okazuje przybycia delegacji do Mińska.

Wiara w zwycięstwo.

Warszawa 11 | 8. Wydział prasowy armii ochotniczej ogłasza rozkaz gen. Hallera do dowództwa 201, 205 i 206 ochotniczych pułków piechoty:

„Ochotnicy! Nie zawiodłem się was! W znużone szeregi walczących w lat dwóch żołnierzy wnieśliście wiary i zwycięstwo wraz z nową energią. Siła i potęgą waszego ducha wspierała waleczność szeregi armii, broni dostępu do murów Warszawy i brzegów świętej naszej Wisły. Z piersi żołnierzy polski powstał żywy mur, o który rozbić muszą wszelkie zakusy wroga.

W imię służby dziękuję wam, ofiarowie i żołnierze 201, 205 i 263 pułków! Każdy z was równie zasłużył sobie wdzięcznością Ojczyzny. Każdy spełnił co mu honor żołnierski nakazywał, przykładem dzielnych waszych dowódców idąc w zwyciężki bój. Wytrwajcie! Bądźcie z Wami!

Generalny inspektor armii ochotniczej i dowódca frontu północno-wschodniego

Haller, general broni

Polska żąda granic etnograficznych.

Warszawa, 11 | 8. Dziś rano minister Sapieha przyjął korespondentów angielskich i amerykańskich, którym ogłosił, że Polska ma wypadek nieścisłości do skutku zawieszenia broni w bolszewików, ma obiecaną pomoc Anglii i Francji w postaci materiału wojennego i blokady Rosji.

W sprawie wschodnich granic Polski minister Sapieha poinformował korespondentów, że Polska żąda granic etnograficznych.

Bliziej granic nie określił, lecz stwierdził, że Wilno należy do etnograficznego terenu Polski.

Groźba nowej wojny

W nocy z 29 na 30 lipca do F. lenfeld, małej miejsciny styryjskiej, p. zonej tuż przy granicy węg., wpadł dział uzbrojonych mężczyzn, sterowany ludnością, rozbroił władze i zamierzył a następnie z składu broni brał trzy automobile, uzbrojenia mu

Komunikat sztabu generalnego.

Warszawa. Komunikat sztabu gen. wojsk polskich z dn. 11 b. m.

Na północnym odcinku oddziały nasze odparły zaciepate ataki nieprzyjaciela, dążącego za wszelką cenę do wyparcia nas z Pułtuska. W walkach tych wyróżnił się chlubnie 205 pułk ochotniczy pod dowództwem majora Mondy, który parokrotnie atakował na bagnety.

Ciężkie walki miały również miejsce na odcinku grupy generała Żeligowskiego, powstrzymującej obecnie najsilniejszy napór nieprzyjaciela.

W centrum dzień wczorajszy upłynął

bez znacześniejszych starć bojowych.

Na odcinku południowym zwyciężożą, czynność uzupełnioną po ostatniej porażce konnej armii Budiennego. Czołowe jej oddziały dotarły do Radziechowa i Chołojowa. Nasza kontrakcja w toku.

Ataki nieprzyjaciela w rejonie Hrodzyszcza i Chodaczkowa zostały krwawo odparte. Oddziały ukraińskie, które się przejściowo wycofały za Strype, odzyskały utracone pozycje.

Naczelne dowództwo wojsk polskich sztabu generalnego.

Rządy sowieckie na terenach zajętych

Wiedeń. Dzienniki tutejsze podają następujące radio z Moskwy:

Prowizoryczne soviety wprowadzone w Galicji i w obsadzonym obszarze polskim, rozpoczęły swoją działalność. Wywłaszczono właścicieli ziemskich, kupców, bankierów i inne zawody, łupiące (eusbeutende) pracę ludzką. Równocześnie odebrano jednostkom prawo własności odnośnie do kopalń i wód i przyznano je narodowi.

Galicyjski komitet rewolucyjny ogłosił zupełną niezawisłość Galicji wschodniej i wezwał Galicję zachodnią, by się z nią połączyła.

Do komitetu należą: Włodzimierz Katoński prezes, Michał Baran, Iwan Nemołowski i Kazimierz Litwinowski.

Za głowę gen. Bałachowicza.

Warszawa. W rozmowie z korespondentami pism polskich oświadczył walczący po naszej stronie komendant grupy partyzanckiej gen. Bałachowicz, że bolszewicy nałożyli na jego głowę cenę w wysokości 3 milionów rubli carskich, a za każdego żołnierza z grupy gen. Bałachowicza cenę w wysokości 50 tysięcy rubli.

Ofiara hr. Potockiej.

Kraków. Hr. Krystyna Andrzejowa Potocka podpisała imieniem swoim swoich dzieci 8,000,000 mk. polskiej pożyczki odrodzenia; złożyła do rąk Naczelnika Piłsudskiego gotówką 1,000,000 mk. na wojsko polskie ochotnicze; pomimo zwolnienia patacu pod „Baranami” w Krakowie od pomieszczenia w nim szpitala wojskowego, odstąpiła ten pałac na dalszy okres dobrowolnie i całkiem bezpłatnie na ten tam cel; ofiarowała też wojska polskiego bezpłatnie 5 proc. ko-

Telegramy.

Opinia gen. Weyganda.

Paryż. „Temps” donosi z Warszawy, że według zdania gen. Weyganda, położenie Polski da się poprawić i że gen. Weygand jest gotów przyjąć odpowiedzialność za nową akcję militarną.

Wielkopolska armia rezerwowa.

Poznań. Odbył się tu wiec, w którym uczestniczyło 6,000 obywateli, reprezentujących oba województwa zachodnie. Uchwalono domagać się utworzenia rezerwowej armii zachodniej, któraby wspierała armię walczącą na froncie. W związku z tem wiec żąda poboru wszystkich zdolnych do broni w obu województwach: poznańskim i pomorskim. W celu przeprowadzenia tego planu postanowiono żądać utworzenia przy ministrerjum b. dzielnicy pruskiej sekretariatu wojny.

Dla zrealizowania tych postulatów powołano komitet wykonawczy.

Jęcy bolszewicy.

Kraków 11 | 8. „Czas” i „Ilustrowany Dziennik Codzienny” donoszą ze Lwowa, że wczoraj przeprowadzono tamteży kilka tysięcy jeńców bolszewickich. Wygląd jeńców był bardzo nędzny. Większość była bez butów, wszyscy w łachmanach, twarze zmizerowane. Przyznają oni, że od dłuższego czasu głodowali. Odratportowano ich na zachód.

Powrót uchodźców do Brodów.

Lwów. Uchodźcy z Brodów zaczynają tłumnie wracać. Przed gmachem szkoły Im. Konarskiego, gdzie wydaje się przepustki na powrót, gromadzą się tłumy chcące powrócić.

...y oddzielił się w kierunku granicy we-
...z kraja. — W prasie austriackiej za-

...głównie podejrzewano węgierskich cft-

Sprawa zaczęła się i doprowadziła
do wymiany not dyplomatycznych między
Austrią a Węgrami. Wszczęte śledz-

Okazało się bowiem, iż w Zala-Ege-
szeg na Węgrzech został sformowany
zajon austriacki, którego celem jest oba-

Jak donoszą, ma istnieć na Węgrzech
5 takich obozów, w których grupują się
austriaccy przewrotowcy, którzy — jak

Jak z powyższego widać, legjony te
cięższą się poparciem Węgier, które nie

Horyzont Europy zaczyna się c mu-
rzyć.

O ile koalicja nie wywrze decydują-
cego wpływu na rozwój dalszych wypad-
ków, to może przyjść do zbrojnego star-

Ze sfer dyplomatycznych dowiadują
się dzienniki wiedeńskie, że znane zają-
cia w Fürstefeld stały się przedmiotem

Równoległe do tego mają zostać
wydane zarządzenia wyłączonej możli-
wości tworzenia nieodpowiedzialnych for-

KRONIKA

Czym jest bolszewizm w praktyce?
o tym wszyscy wiemy. Jest to ogólna
stagnacja, głód, panowanie bezprawia i

W naszej śmiertelnej walce z najaz-
dem bolszewickim idzie o to, by Polskę
uratować od ostatecznej ruiny i niewoli,

Zwróciliśmy się do społeczeństwa z
apelem, aby składało na potrzeby frontu
przedmioty złote i srebrne. Najwraż-

Niestety, skutkiem zepsucia się linii
do ostatniej chwili nie otrzymaliśmy z
Warszawy potwierdzenia owych pogłosek.

Opłaty pocztowe. Urząd
poczty i telegrafu w Częstochowie ko-
munikuje, że z dn. 15 b. m. wprowadzo-

Cena listów zwykłych (krajowych) do
wagi 20 gram. — 1 mk., do 250 gr. —
2 mk. Karty pocztowe prywatnego na-

l pół mk., za każde następne 20 gram.—
1 mk. 50 fen.

Karty pocztowe pryw. nakładu pofe-
dyńcze 1 mk., z odpowiedzłą 2 mk. Karty
urzędowego nakładu — pojedyncze 1

Druki w kraju od 25 fen. za 50 gr.
do 3 mk. za 1000 gramów. Zagranicę —
od 50 fen. za 50 gramów. Pappery han-

**Zabawa w parku 3-go
Maja.** Przygotowania do imponującej
atrakcyjnej zabawy w parku 3 maja —
w pełnym biegu. Napłynęło sporo fan-

Jesteśmy pewni również, że w nie-
dzielę znajdzie się w parku cała Często-
chowa, ta Częstochowa polska, która

Zaopatrzenie rodzin ochotników.

Prezydium rady ministrów komunikuje:
Rada ministrów na posiedzeniu z dnia 9
sierpnia 1920 r. uchwaliła projekt roz-
porządzenia R. O. P., normujący prawa,

**Zasiłki dla inwalidów
wojskowych.** „Monitor”, zamieszcza
ustawę w sprawie uzupełnienia ustawy
z dnia 26 marca 1920 r. w przedmio-

Art. 1. W końcu art. 1 ustawy z dnia
26 marca 1920 r. dodaje się następują-
cy ustęp: Inwalidzi, będący w niedostat-

Art 2. Wykonanie niniejszej ustawy
polecą się ministerstwu spraw wojsko-
wych w porozumieniu z ministrem skar-

Dodatknie skutki. Rozporzą-
dzenia, oddające pod sąd doraźny dezer-
terów i uchylających się od służby wo-

Dezerterzy, ukrywający się od szere-
gow miesięcz, poczynają się zgłaszać do
powiatowych komend uzupełnień i do

Z kroniki towarzyskiej.
Dnia 7 b. m. o godz. 10 rano w koście-
le parafialnym św. Rodziny ks. A. Korzyś-
ski pobłogosławił związek małżeński p-

„Ujęta ręką”. Powieść Ma-
tyldy Seroa, którą z takim zajęciem
czytano na łamach „Gońca” Częstocho-

skiego”, drukują obecnie krakowskie „No-
winy Ilustrowane”.

Dezerterzy. „Iskra” donosi
na odcinku Bobrowniki straż graniczna
codziennie zatrzymuje po kilku lub kil-

Listy do Redakcji

Szanowny Panie Redaktorze!

Najprzejmiej upraszam o łaskawe u-
mieszczenie tych kilku wyrazów na spal-
tach poczynego Twego pisma z wtorko-

Na wiecach bądź to plebiscytowych,
bądź też agitacyjnych zauważyłem, iż
mieszkańcy wsi Huta Stara (przeważnie

Za Niemców Hutczan nie uważałem,
gdyż nie nawoływałem ich do wstępo-
wania w szeregi armii polskiej; trudno

Szanowny sprawozdawca sądzi wid-
ocznie, że tylko Niemcom wolno roz-
mawiać po niemiecku; tak jednak nie

Edward Znakus.

Do żołnierzy.

„Nie strzelaj nadaremnie!
Zastanów się chwilę, co robisz.

Gdy spotkasz kupę żałków, jak wa-
łęją się po polach, albo gdy jedziesz
pociągami i usłyszysz, że ktoś strzela

Jeden nabój kosztuje dzisiaj 15 mk.
Czyś zwarował, że raz po raz niszc-
zysz po 15 marek? Kto za to zapłaci!

Aby kupić nabój, który powinien ut-
kwic wbie ssubrata bolszewika, pań-
stwo musi płacić. Aby płacić, państwo

A co za przyjemność masz z tego?
Hukas w powłotrze lub w drzewo i śmie-
jesz się, jak głupi do sera.

Nie strzelaj nadaremnie!
Zastanów się chwilę, co robisz!
Nie marnuj amunicji!

Z poza frontu bojo- wego.

Od osoby, która przedarła się wczoraj
z Kolna, warszawski „Naród” otrzy-
mał na tępującą wiadomość o pochodzie

Bolszewicy, posuwając się w głąb
kraju, starają się pozyskać sobie ludność
Pierwsze oddziały wkraczając do jakiejś

Rezerwy płacą już rublami sowieckimi,
a tyły odbierają i ruble i to wszyst-
ko, co po przejściu wojsk poprzednich

cie rzeczy niszczą wszystko i pakują lu-
dzi do wojska lub odsyłają na iyty.

Stan wojska lichej, żołnierze źle o-
dziani, w piechocie duch słaby, w kaw-
lerji — dobry. N e mają map, idą bez

Zdarza się, że tabory wpadają na na-
sze przednie stráže.

Po wsiach widać ich mało. Idą głów-
nymi traktami.

Uciekinierzy ze strony bolszewickiej
informują, że bolszewicy mają bardzo
wielki kłopot z transportami. Jak wia-
domo, bolszewicy w wielu miejscach prze-

W dowództwie jednej z naszych grup
otrzymano wiadomość, że na tyłach bol-
szewickich w rejonie Pińska sformowały

Z KRAJU.

(—) **Złapanie złodzieja
105,000 marek.** Z drukarni pań-
stwowej w Warszawie, gdzie drukowano
pieniądze, pomimo warty ustawionej na

Od tego czasu upłynęło kilkanaście
dni. W poniedziałek rano jakaś młoda
żydówka w biurze skarbowości starała

Aresztowana zeznała wreszcie, że pie-
niądze otrzymała od Eli Jakóba Lichta.
Ten należał do rządu tych patriotów, któ-

Licht służył w wojsku, szczylił się
wielkimi zaufaniem, postawiono go bo-
wiem na posterunku tak ważnym, cho-

Będąc na warcie, oderwał on dwie
deski od drukarni, wszedł tam, zabrał

Banknoty były bowiem nieukończono-
nie posiadały numerów wydrukowanych
i nie zostały na część poczęte. Trzeba

Przy rewizji w mieszkaniu Lichta zna-
leżono 78,000 marek w tysiącznych nie-
ukończonych banknotach, oraz 25,000

Na obronę Państwa

Na ręce skarbnika Józefa Barylskiego złożyli:

- Cech introligatorski:**
Otrębski Jan 200 mk. Miecznik Jan 500 m.
Haliński Jan 200 mk. Miecznik Stefan 100 mk.
Jurdziński Tadeusz 350 mk. Kryk Ludwik 100
mk. Miller Adam 500 m. Lompe Michał 500 m.
Korkosinski Stefan 200 mk. Czarkier Franci-
szek 200 m. Białkowski Antoni 50 m. Szcze-
pańska Maria 200 m. Monopka Stanisław 50 m.
Krzemiński Stanisław 50 m. Otrębski Franci-
szek 50 m. Matczyński Eugeniusz 200 mk.
Szweczyk Piotr 100 m. Pawelkiewicz Leopold
100 m. Bieda Jan 100 m. Blasikiewicz Antoni
100 mk.

Odmówili składki:
Nagłowski Tomasz, Bielski Jan, Szwab-
ski Wacław, Podlewska Zofia, Słotwiński Józef.

- Cech rymarsko-słodlarski:**
Pilatowski W. 500 mk. Piechoci A. 500 m.
Miller W. 500 m. Berkhausen H. 500 m. Lappe
Ludwik 300 m. Jankowski Wl. 200 m. Pruszy-
ński Wl. 200 m.

- Sąd Pokoju 3-go okręgu m. Częstochowy
340 mk.
Dr. Marczewski J. 2000 mk.
Sędzia Koziorowski —zebrane u rzemieśln.
600 m., w Ognisku 504 m. 37 f.
Towarzystwo Pożyczkowo-Oszczędności-
we 5000 mk.
Emil Tetlat 100 m.
Biernacki —notariusz 100 m.
Lipiński —dyr. zapal. 100 m.

Teodor Szablowski

„Z kurzem krwi bratniej...”

OPOWIEŚĆ

o życie żyła wygnaność palaków w Rosji.
Wszystkie prawa przedruk
i przeładunku zastrzeżone

Gdy znaleźli się w przedziale pod-
gę popieszonego przy stolicku pod o-
knem i drzwi zasunęli za sobą, Jan za-
gnął nagle rzeczywistość swego pro-
jekt z owej nocy bezsennej, gdy w roz-
pacz wleciał się po ulicach Warszawy.
Chciał prosić Janki, aby szczerze otwie-
cie wyjawiała tajemnicę swego serca. —
Niechby się potem stało, co miało się
stać...

Lecz niestety, i teraz zbrakło mu sił.
Bał się zdradzić z wielkiej miłości ku
niej, uczucia, które nic nie miało wspól-
nego z uczuciem ojcowiskiem względem
ukochanej dziewczyny. Bał się, aby nie po-
jęła go, jako lichwiarza, który za liczne
uczucia i opieki żąda zapłaty z duszy
i ciała... Żeby ta szlachetna i za-
palna dziewczynka dla szczęścia jego nie
poświęciła siebie i kochając innego, nie
zabiła ofiarnie swego uczucie...

Wstydził się tej roli... Nie, lepiej
cierpieć w niepewności, niż zdradzić się
lada słówkiem w tych warunkach.

W zadumie wsunął się w kąt wa-
gonu.

Janka okiem badawczym śledziła grę
jego fizjognomji. Intuicją kobiety kocha-
jącej zgadła, że jakiś dramat odgrywa

się w jego duszy i że bohaterką tego
dramatu jest ona.

Zimną małą rączkę położyła na jego
rozpalonej dłoni.

— Tak więc, — poczęła — jeszcze raz
winna jestem ocalenie swoje mojemu o-
piekunowi. Nie wiem, co mi groziło, ale
obecność Szadurskiej mówi o nadto za
siebie. Czemże zdciem odwzajemnić się
za to, coś dla mnie uczynił? — Życia me-
go zbraknie!

Augustyniak przyknął oczy.
Ta ręka błogosławiona jakieś dawala
mu ukojenie... Te słowa tkliwe w jakąś
rozkoszną krajinę, niosły jego myśli roz-
wierzzone...

— Lza mimo chęci stoczyła się na lice
Janka przysiadła się bliżej.

— Jenie, — poczęła, — co tobie, czy
nie widzisz, że i ja cierpię przez ciebie,
że kocham ciebie, bezgranicznie, potęż-
nie, jak cel istnienia mego, mą dołą...

— A książkę? — wyrwało mu się, jak
jęk duszy skatowanej. I zaczął swoje
skargi o podejrzeniach rzuconych przez
Hansa, o swej obawie.

— Książkę — powtórzyła gdy skończył,
— ani mnie żiębi, ani mnie grzeje. — I
dodała głosem, który zabrzmiał mu jak
głos anioła.

— Jeżeli kto jest niewinny, ach, to
tak łatwo się przekonac.

Ujął delikatnie jej rękę i pokrył ci-
chymi pocałunkami... Hosanna brzmiała
dokoła niego.

— Janko, — poczęła, — więc ja nie śnię?
Two uczucie nie jest uczuciem zwykłym
zdawkowej wdzięczności... Mów mi, mów

o tem...
— Położył jej rączki na swoje skronie
i słuchał, słuchał chciwie, pijąc szczęście
całą duszą, gdy zarumienione, drżące
szepotała mu do ucha, co czuła, o czem
rolla i śniła, co podpowiadało jej roz-
budzone dziewczę tkliwe serce...

— Lecz radź mi teraz, co robić, —
począł po chwili milczenia. — Być może
książkę ciebie kocha, bo ja w tej nagen-
ce widzę nie tylko chęć prostą usłużeń-
ia mu. Tu musi być coś innego jeszcze,
czego nie możemy na razie dotrzeć.

Podług mnie najlepiej byłoby przer-
wać te zakłętę kłó i wyjechać ztąd na-
tychmiast gdzieś daleko, gdzieś nie do-
sięgły, ani ich wpływy, ani ich ręka, —
do Finlandji na Krym...

— Obliczcie Janki wyraziło twogę.

— Złożyła ręce jak do modlitwy.

— Tylko nie bierz mnie ztąd, pro-
sila.

Nie odbieraj mi tej uludy, że jestem
tak blisko mej ojczyzny, iż mogę oddy-
chać powietrzem jej lasów, widzieć lada
chwilą siola i włoski nasze ukochane,
krzyże nasze przydrożne, w szumie lip i
dębów przastarych słyszeć słowa tęskno-
ty i żalu i modlitwy za tymi, co kraj
przymusowo opuścili i już więcej do nie-
go nie wrócą...

— Zatem pierwszy mój projekt odpa-
da, pozostaje drugi.

— Jaki?... spytała cicho.

— Spojrzel na nią... bez słowa i tylko
miejsciej uściśnął jej rączkę.

Zrozumiała o co chodzi.

— Janku, — szepnęła, — i pod tym

względem musisz mi być posłuszny. Ja
tutej — teraz, — na tej obczyźnie nie mo-
głabym wyjść za ciebie. Śmieję się to
mnie i drwił, ile chcesz, lecz coś mi mó-
wi, że szczęście moje osobiste, nie by-
łoby pełne, nie ściągnęłoby na siebie
łaski Bożej, gdyby miało mieć miejsce
wtedy, gdy tyle milionów rodaków moich
tak cierpił wśród niedoli i karuszy życia
w kraju. Odłóżmy tę chwilę do powrotu
do kraju. Tam — pod tem niebem ukochane-
chanem — pod strzechą naszą siolaną
śróde serc bijących dla nas: dam ci pie-
wszy swój czysty i mocny pocałunek.

Na to masz moją rękę.

Ukolywany jej obietnicą nie opono-
wał.

— O jedno chciałabym cię prosić —
ciągnęła dalej. — Wiem że będę poszła
na o szalenstwo, że kochany mój Jan
będzie mi czynił wszelkie wstręty, aby
nie dopuścić do urzeczywistnienia me-
go prośby, lecz, Janku, jeżeli mnie trochę
kochaś, nie odmawiaj mi, Bo-ę się, aby
dalsza bezczynność, jak rżna nie padła
na nasz charakter, boję się, aby nie stę-
czyło duszy naszej lenistwo, boję się —
dodała troszczyką ciszej na ucho, — tego
ciągnęła sam na sam z tobą. Pragnę
życia, walki, ruchu fizycznego, wrzawy,
towarzystwa, aby zagłuszyły tę tęsknotę
ogromną do kraju, zapelniał dni, miesiąc-
ce, czy lata, które mnie dzielą od po-
wrotu.

Nie myśl, że nieopatrznie nabrałam
tego postanowienia. Myślałam z począt-
ku zając się wygnaciami, zostac siost-
ką miłosierdzia...

(D. c. n.)

Teatr PARYSKI Program od piątku 13-go do ponie- działku 16-go Sierpnia r. b. wł.

Przewspaniały obraz włoskiej wytwórni „Olimpus Film Roma” p. t.

KUSCIELKA

Z akomity dramata w 5-ciu aktach według utworu
znakomitego poety

GABRIELA D'ANNUNZIO

w roli głównej piękna włoszka

LINDO PINI.

GLÓWNE SCENY:

W wiosce rybackiej. Płoch dziewczyna. Po 20 latach. Kusiela. Namową do zlego. Straszna burza na morzu. Tonąca łódź. Śmierć ojca. Dwie rywalki.
W knajpie apaszów. Na złej drodze. Rabunek. Przy trupie ojca. Powrót kusiela do ojczyzny. Na splenionych fala h morza pokusa.
Odwrwany od domowego ogniska. Igraszka w rękach kurtyzany. Nareszcie ocalony

NAD PROGRAM:

Jak Leon został ojcem...

Wyborna komedia francuskiej wytwórni „Gaumont”
w roli głównej z znakomitym Leonem

Wojskowe Kino

Tylko 4 dni Program od wtorku 10 do piątku 13 sierpnia wł. Tylko 4 dni

W szponach groźnego orła

Dramat sensacyjny w 6 częściach w rolach głównych 2 małpy JACK i COCO.

Blizsze szczegóły w programach.

Dr. Stefan Purski
choroby skórne i weneryczne
godziny przyjęć od 3-7.
Kilińskiego № 4.

Dr. Wł. Kahl
choroby kobiece, a uszerzania, wewnątrzne
Przyjmuje od 1-4 i 7-8 w.
ul. Dąbrowskiego 6 (Szkoła) II piętro.

Dr. E. Petrykat
choroby skórne i weneryczne
Przyjmuje od 1-4 i 7-8 w.
ul. Dąbrowskiego 6 (Szkoła) I piętro.

Dr. Stefan Kon
specjalność:
akuszerka i choroby kobiece
powrócił.
Ul. Kościuszki 16.

Dr. Romuald Broniatowski
powrócił
przyjmuje chorych od 9-11 i 4-6.
Ul. Panny Marji № 8
(I Aleja).

Mamka
potrzebna natychmiast do dzie-
cka 3 tygodni. ul. Kościuszki 14
Dom d-ra Nowaka pokój № 10.

Potrzebna do fabryki zaraz
pomocnica buchaltera
ze znajomością korespondencji
z praktyką, piszącą biegle
na maszynie.
Oferty składać pod „Fabryką”.

Zawiadomienie.
Zarząd Parafji Prawosławnej w Czę-
stochowie, zawiadamia, że 14 sierpnia o
godzinie 5 po południu i 15 go o go-
dzinie 10 rano odprawione będzie
nabożeństwo
w cerkwi domowej przy ulicy Jasno-
górskiej Nr. 22.

Antoni Łapiński
Długoletni praktyk w dziedzinie
prawno-sądowej.
Referuje: do Sądów prośby, skargi ect. oraz
memoriały i petycje do Władz.
ulica Kościuszki № 13 m. 15
Przyjmuje codziennie prócz niedziel i świąt
od 7-9 rano i od 3-7 wieczór.

DRUKARNIA
F. D. Wilkoszewskiego

WYKONUJE:
AFISZE, PROGRAMY, KWITARJU-
SZE, TABELI, PAPIERY LISTOWE,
KOPERTY, RACHUNKI, ZAWIADO-
MIENIA SŁUBNE, LISTY ŻALOBNE,
KLEPSYDRY, CYRKULARZE, USTA-
WY, SPRAWOZDANIA, DYPLOMY,
BROSZURY, DZIELA, KSIĄZKI DO
NABOŻENSTWA, BILETY WIZYTO-
WE, ORAZ W SZKOLE DRUKI DLA
INSTYTUCJI PAŃSTWOWYCH SPO-
ŁECZNYCH I PRYWATNYCH.

Potrzebny zaraz
uczony chłopiec do rozpo-
znania „Gońca Częstoch.”

Młyna
dostawca poszukuje za-
raz Oferty w Gońcu.

Dwie panie
poszukują posady do
dłaciej starszych lub suk-
pa Oferty w Gońcu sub
A. D.

Dom
do sprzedania 5 mieszkań
za 4000 drugi w Rako-
we za 200 000 mk. 3-ol-
płac s kamieniami i list-
rynami 46000 Wład. ul.
Warszawska 83 Zyskow
ski i przy tym inne Kup-
na od 8-12.

Urządnik
poszukuje pokoja kaw-
larskiego Hotel Kupiecki
Nr. 5.

Słizierz
ostrej brzojwy, noze,
szycoryki i p. II Aleja
29.

Chrześcijańska
prasa i drukarnia p. t.
„JULJA”
faszujecie i odwieża ka-
pituze słomkowe i fi-
sowe danieki i mekie
Kościuski 23 m. 11.

Kupię
domek z ogrodem w mie-
ście lub na przedmieściu
Kościuski 24 m. 9 Sc-
h ara;
z lub 3 pokoi
s kuchnią poszukuje się
Zgłoszenia pisemne do
Adm. Gońca Częstoch-
owskiego pod „Podostat”
Okazyjnie sprze-
dam siołop spożywczy
s dużym lokalem ul. św
Barbary 14.
Gruszkowe
drzewo do sprzedania
Wład. telefon 11.
Zgubiono
dowody osobiste i wojsko-
we wyd. na imię Bole-
sława Pielickiego.
Jest
świadek mięro kobiecia
Mata 2
Kupię
pięta pokojowego Of-
ty w Gońcu w sub. G.
Zgubiono
kartę swoilenia na imię
Władysława Biesiński go
Wanczerów wies W-
slawów.